

Święty Patryk i Aura¹ – spóźnieni goście w czasach gospodarki opartej na wiedzy

Streszczenie

Irlandia i Finlandia osiągnęły w ostatnich latach spektakularne sukcesy gospodarcze. Stanowią one przykład tzw. państw typu *latecomers* (spóźniony gość) – są to państwa, które w danym okresie historycznym podejmują z powodzeniem próbę wyrównania opóźnienia gospodarczego w stosunku do krajów uznanych za przodujące, co w efekcie prowadzi do tego, że zmieniają one swą pozycję w światowym układzie gospodarczym. Jednakże droga do sukcesu jak również punkt wyjścia i uwarunkowania w przypadku obu omawianych krajów były odmienne. Model irlandzki można określić jako egzogeniczny – rozwój tego kraju w znacznej mierze opierał się na transferach finansowych z zewnątrz: pomocy z UE, oraz bezpośrednich inwestycji zagranicznych głównie z USA, Japonii i Europy. Podobnie w dużej mierze z zewnątrz napływały nowe technologie. Natomiast rozwój Finlandii należy uznać za endogeniczny. W jej przypadku, ani inwestycje zagraniczne, ani Fundusze UE nie miały tak dużego znaczenia, jak świadoma prorozwojowa i proinnowacyjna polityka państwa nastawiona przede wszystkim na rozwój kapitału ludzkiego. Finlandia i Irlandia różnią się również systemami ekonomiczno-społecznymi. Podczas gdy Irlandia reprezentuje przykład państwa neoliberalnego, Finlandia wprowadza w życie ideę państwa dobrobytu (*welfare-state*). Prowadzi to do wniosku, że gospodarka informacyjna może przybierać różne kształty, podobnie jak społeczeństwo informacyjne może być ukształtowane na wiele sposobów, tak samo jak społeczeństwo przemysłowe istniało w wielu, czasem sprzecznych ze sobą wariantach (USA, ZSRR, Japonia itd., itp.).

Summary

Ireland and Finland in recent years have achieved spectacular economic success. They exemplify so-called *late-comers* – states which in a certain period in history successfully attempt to economically catch up with countries recognized as leaders, and effectively change

¹ Św. Patryk jest patronem Irlandii, a Aura to poetycka personifikacja Finlandii (podobnie jak Nore – Norwegii i Swea – Szwecji).

their position in international economy. However, the way to economic success, as well as the starting point and determinants, were different for the two discussed countries. The Irish model may be described as exogenic – the development of the country was largely based on external financial transfers: EU assistance and foreign direct investments – mainly American, Japanese and European. The new technologies also came mostly from abroad. The development of Finland, however, should be viewed as endogenic. In its case neither foreign investments, nor EU funds were as important as conscious state policy promoting development and innovation, and focusing particularly on human capital development. Finland and Ireland also differ in their socio-economic systems. While Ireland is a typical neoliberal state, Finland implements the idea of welfare state. This leads to a conclusion that information economy may take different forms, just as information society may be formed in many different ways, and just as industrial society existed in many – sometimes conflicting – variations (the USA, the Soviet Union, Japan, etc.).

1. Prolog

Irlandia i Finlandia osiągnęły w ostatnich latach spektakularne sukcesy gospodarcze. Ich przykłady często podaje się jako wzorce do naśladowania dla krajów takich jak Polska. Częściej przywoływany jest model irlandzki, czemu nie ma się co dziwić w kraju gdzie dominuje ideologia neoliberalizmu. W dyskusjach na temat wizji rozwoju naszego kraju, chociażby przy okazji konsultacji do Narodowego Programu Rozwoju czy Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia, pojawia się dylemat: którą? W stronę Irlandii czy w stronę Finlandii? Jednak, bywa że dyskusja taka nie jest poparta należyłą znajomością historii sukcesu tych państw, zdarzają się także argumenty przesyczone stereotypami takie jak przekonanie, iż to wielomilionowa diaspora irlandzka w USA i Kanadzie była głównym czynnikiem determinującym napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych na zieloną wyspę. Czy też nieporozumienia takie jak w przypadku telewizyjnej (Polsat) dyskusji na temat polskiej biedy, podczas której jeden z uczestników nawiązał do doświadczeń fińskich i zrazu został skarcony przez Tomasza Lisa: „Świetnie, że pan się powołuje na Skandynawię. Jest tylko jeden problem, trzeba mieć najpierw to bogactwo...”². W skrajnym przypadku prowadzi to do tego, że „Irlandia” zastępuje pojęcie „neoliberalizmu”, a „Finlandia” „welfare state”, a dyskusja z poziomu merytorycznego spada na poziom ideologiczny.

² A. Delick, *Sisu w tworzeniu dobrobytu*, Krytyka Polityczna 7-8/2005, s. 196.

Zatem podstawowym celem niniejszego opracowania będzie uporządkowanie wiedzy na temat tych dwóch ciekawych krajów. Niemniej jednak te *case studies* zostaną potraktowane jako pretekst, podstawa i punkt wyjścia do rozważań ogólniejszej natury. Wiąże się to z metodologicznym przekonaniem autora, że rozważania teoretyczne muszą być poprzedzone doświadczeniem empirycznym, bowiem bez tego empirycznego fundamentu łatwo mogą się przekształcić w czystą konfabulację i czczą zabawę, być może ciekawą i absorbującą dla umysłu, lecz wątpliwą co do prawdziwości i nieprzydatną z praktycznego punktu widzenia. Problemem podstawowy został zasygnalizowany w tytule. Jest nim fenomen gospodarek typu *Late-Comers* we współczesnym świecie, określanym przez takie zjawiska jak globalizacja, gospodarka oparta na wiedzy, społeczeństwo informacyjne, czy technopol³. Pytania na które starał się będę znaleźć odpowiedź to: co wynika z doświadczeń Finlandii i Irlandii dla teorii ekonomii rozwoju, w szczególności teorii rozwoju regionalnego? I jaką lekcję dają one dla Polski?

2. Prolegomena

Dla porządku wywodu wypada zacząć od definicji kilku podstawowych pojęć: Państwami typu *latecomers* (spóźniony gość), według definicji J. Wierzbołowskiego są: „państwa, które w danym okresie historycznym podejmują z powodzeniem próbę wyrównania opóźnienia gospodarczego w stosunku do krajów uznanych za przodujące, co w efekcie prowadzi do zmiany pozycji zajmowanej przez te państwa na geopolitycznej mapie świata, w wyniku przechodzenia z obszarów zależności do obszarów dominacji”⁴. Najprościej, w sensie operacyjnym, ten rodzaj krajów można zidentyfikować śledząc zmiany takich wskaźników jak produkt krajowy brutto czy produkt narodowy brutto w przeliczeniu na jednego mieszkańca w odniesieniu do najbogatszych państw, albo też indeks rozwoju ludzkości (HDI) uwzględniający oprócz poziomu PKB *per capita* wskaźnik wykształcenia i średnią długość życia.

³ J.R. Beniger (*The Evolution of Control*, [w:] T. Forester, *Computers in the Human Context: Information Technology, Productivity and People*, Cambridge 1991) wylicza ponad siedemdziesiąt określeń jakie pojawiły się od roku 1950. Bardziej nośne spośród nich to: rewolucja komputerowa, globalna wioska, człowiek jednowymiarowy, wiek informacyjny, rewolucja informacyjna, rewolucja elektroniczna, wiek komputerowy, rewolucja mikroelektroniczna, trzecia fala, społeczeństwo informacyjne, człowiek Turinga itd.. Wszystkie one prubują oddawać wpływ rozwoju nauki i techniki na społeczeństwo. W roku 2005 lista ta byłaby o wiele dłuższa, wspomnę choćby *społeczeństwo sieciowe* opisywane przez Manuela Castellsa, czy Edwina Bendyka.

⁴ J. Wierzbołowski, *Metody osiągania międzynarodowej konkurencyjności gospodarki w krajach typu Late-Comers. Wnioski dla Polski*, Warszawa 1996, s. 5.

Nie sposób zrozumieć współczesnego świata bez znajomości pojęć: gospodarka informacyjna, czy inaczej **gospodarka oparta na wiedzy** (GOW): współczesny paradygmat ekonomiczny krajów wysokorozwiniętych, w którym podstawowymi czynnikiem wzrostu jest wiedza. Jest to gospodarka, w której wiedza jest tworzona, zdobywana, przekazywana i efektywnie wykorzystywana przez przedsiębiorstwa, organizacje, poszczególne jednostki oraz społeczność. Cechami GOW jest wysoka innowacyjność, wysoki poziom wykształcenia społeczeństwa, rozwinięta infrastruktura telekomunikacyjna, duże wydatki na edukację i badania naukowe. Z GOW wiąże się pojęcie społeczeństwa opartego na wiedzy (SOW), czy też społeczeństwa informacyjnego. Można powiedzieć, że społeczeństwo informacyjne jest nośnikiem GOW.

Inne pojęcie, bez którego nie sposób się obejść to **globalizacja** – wedle definicji Banku światowego – jest to: „*swoboda i zdolność osób prywatnych oraz firm do zawierania dobrowolnych transakcji gospodarczych z podmiotami w innych krajach. W praktyce globalizacja oznacza większą mobilność czynników produkcji (kapitału i pracy) oraz większą integrację światową przez wzrost handlu i zagranicznych inwestycji*”⁵. Dla problematyki państw *Late-Comers* istotne jest to, że są one uwikłane w konkurencję o globalnym zasięgu, ponieważ globalizacja podporządkowuje prawom gospodarki opartej na wiedzy także te kraje, w których wzrost gospodarczy opiera się na konkurencyjności kosztowej. S. Furman komentuje to w następujący sposób: „*Jeśli jednak globalizacja prowadzi do dekoncentracji i bardziej równomiernego rozmieszczenia w świecie produkcji dóbr i usług, to nie ma to odniesienia do innowacji, których powstanie cechuje koncentracja w określonych miejscach*”⁶. Konkurencja w warunkach GOW jest szczególnie trudna, gdyż w tym rodzaju gospodarki (szczególnie odnosi się to do oprogramowania komputerowego) działa zasada „zwycięzca bierze wszystko”, tzn. występuje efekt pozytywnego sprzężenia zwrotnego – każda kolejna kopia systemu operacyjnego Windows zwiększa prawdopodobieństwo, że kolejni nabywcy również kupią ten system operacyjny⁷. Opatentowanie nowego leku zapewnia na wiele lat monopol na jego sprzedaż. Innowacje technologiczne też zapewniają monopol, lecz zazwyczaj w krótszym okresie itd., itp. Obecnie jedynie przewaga innowacyjna jest w stanie zapewnić dobrobyt i wysoką konkurencyjność kraju. A zatem celem współczesnych państw typu *Late-Comers* jest budowanie gospodarki opartej na wiedzy

⁵ S. Albinowski, *Globalizacja – próba konfrontacji poglądów z rzeczywistością* [w:] S. Albinowski, *Globalizacja, problemy i poglądy*, Warszawa 2004, s. 13.

⁶ S. Furman, *Warszawa wobec wyzwań gospodarki opartej na wiedzy*, [w:] A. Kukliński *Globalizacja Warszawy – strategiczny problem XXI wieku*, Warszawa 2004, s. 279.

⁷ E. Bendyk, *Dlaczego nie ma pracy?* *Polityka* 17/2005, s. 24.

i społeczeństwa opartego na wiedzy. Wydaje się, że Finlandii oraz Irlandii udało się tego dokonać. Oprócz tych krajów spektakularne sukcesy na tym polu odniosły także państwa Azji Południowo-Wschodniej. Jednakże ich przykłady nie będą tutaj omawiane, ponieważ są to kraje o odmiennych tradycjach i kulturze oraz funkcjonują w innych warunkach ekonomiczno-geopolitycznych. Oczywiście te czynniki tracą na znaczeniu w wyniku postępujących procesów globalizacyjnych, niemniej jednak należałoby je uwzględnić, co wydatnie skomplikowałoby i wydłużyło niniejszą analizę. Ograniczenie się do Finlandii i Irlandii pozwoli na uchwycenie różnic pomiędzy krajami mających sporo cech wspólnych, przede wszystkim należą one do europejskiego kręgu kulturowego oraz są członkami Unii Europejskiej (Irlandia od 1973 roku, a Finlandia od roku 1995), a więc funkcjonują w podobnym kontekście jak Polska. Co więcej oba są peryferyjnie położone oraz dysponują relatywnie małym potencjałem ludnościowym. W roku 2002 Irlandię zamieszkiwało 3,8 mln osób, Finlandia liczyła wtedy 5.2 milionów mieszkańców. Oba kraje są rzadko zaludnione, szczególnie Finlandia gdzie przypada 17 mieszkańców na 1 km², w Irlandii jest to około 54 mieszkańców na kilometr kwadratowy (w Polsce 123/1 km²). Wiąże się to z ogromną różnicą wielkości. Finlandia ma powierzchnię 337 tys. km², a Irlandia 68,8 tys. km². Jest to o tyle istotne, iż w przypadku tak małego kraju jak Irlandia w zasadzie nie można mówić o polityce regionalnej, zwłaszcza wobec braku historycznie ukształtowanych regionów⁸.

Jeszcze jedno podobieństwo, ale podobieństwo *a rebour*: Zarówno Irlandia jak i Finlandia są krajami dwujęzycznymi (tzn. mają dwa języki urzędowe). Podstawowym językiem w Finlandii jest język fiński, choć niewielka część ludności podaje jako swój pierwszy język szwedzki (5-6 procent). Natomiast Irlandczycy posługują się w większości językiem angielskim, a język irlandzki zna niewielka część społeczeństwa, zwłaszcza na peryferyjnie położonych zachodnich krańcach Irlandii. Tak więc Irlandczycy przejęli język angielski od panujących na wyspie od XII wieku anglonormanów. Natomiast Finowie, mimo zależności od Szwedów i Rosjan zachowali swój język, co więcej literacką formę swojego języka zawdzięczają oni szwedzkim elitom!⁹

I wreszcie istotna różnica. Finlandia jest krajem tradycyjnie protestanckim (w większości luteranie, w ostatnich latach przybywa bezwyznaniowców), natomiast Irlandczycy to naród wybitnie katolicki, religia na zielonej wyspie ma cały czas duże znaczenie, była (i jest) osią konfliktu w Irlandii Północnej, gdzie katolicy Irlandczycy walczyli z protestantami pochodzącymi z Anglii. Mocny wpływ religii katolickiej na życie

⁸ T.G. Grosse, *Polityka regionalna Unii Europejskiej. Przykład Grecji, Włoch, Irlandii i Polski*, Warszawa 2004.

⁹ A. Delick, *op.cit.*, s. 197.

społeczne przejawiają się poprzez duży jak na Europę przyrost naturalny oraz dużą liczbę rodzin wielodzietnych (prawie co trzecia rodzina ma co najmniej trójkę dzieci). Nasuwa się tu oczywiście odniesienie do słynnej koncepcji Maxa Webera wpływu religii protestanckiej na rozwój kapitalizmu¹⁰. Cóż, przykład ostatnich sukcesów Irlandii falsyfikuję, a co najmniej podważa tę szeroko znaną ideę. Tłumaczyła ona dobrze irlandzką biedę sto lat temu, ale ma się nijak do dzisiejszego bogactwa. Podobnie fińskie wieloletnie zacofanie podważa powszechność stawianej przez Webera tezy.

3. Historie zacofania

Oba kraje były „tradycyjnie” zacofane. Ani Irlandia, ani Finlandia w zasadzie nie uczestniczyły w rewolucji przemysłowej w XIX wieku, nie wspominając o wieku XVIII. Co więcej, znaczna część dwudziestego stulecia była dla nich naznaczona problemami gospodarczymi. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w historycznej perspektywie w ich peryferyjnym położeniu pod względem geograficznym, geopolitycznym oraz ekonomicznym. Jednak o b e c n i e czynnik ten traci na znaczeniu wobec rozwoju środków transportu, a przede wszystkim telekomunikacji (mówi się nawet o „śmierci odległości”). Niemniej jednak są one oddalone od europejskiego centrum rozwoju cywilizacyjno-gospodarczego, tak zwanego „europejskiego banana” czyli terenów rozciągających się mniej więcej od Londynu do Mediolanu. Inną wspólną przyczyną zacofania jest wieloletni brak suwerenności. Irlandia była częścią Imperium Brytyjskiego, a Finlandia najpierw należała do Szwecji, a następnie znalazła się w orbicie wpływów Rosji carskiej (od 1809 roku). Pewnym ciekawym paradoksem jest to, że to właśnie rosyjski car pierwszy raz użył określenia „naród fiński”¹¹. Kolejnym czynnikiem determinującym wieloletnią słabość tych krajów był brak znaczących bogactw naturalnych, a w szczególności surowców energetycznych. Wszystko to powodowało, że dla znacznej części ludności ratunkiem przed nędzą była emigracja. A jak wiadomo emigrują zazwyczaj osoby najbardziej przedsiębiorcze, odważne i zaradne. Ten fakt dodatkowo pogłębiał i tak już duże problemy. Chociaż ocena emigracji nie może być jednoznaczna, gdyż po pierwsze zmniejsza ona bezrobocie, po drugie umożliwia transfery kapitału do kraju rodzinnego, oczywiście jeśli nie wyemigrowała cała rodzina, lecz tylko jej część, wreszcie po trzecie, niektórzy emigranci

¹⁰ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994.

¹¹ A. Delick, *op.cit.*, s. 197.

wracają do ojczyzny z pieniędzmi oraz, co chyba ważniejsze, z nowymi doświadczeniami, przez co przyczyniają się do „dyfuzji innowacji”.

Takie są ogólne (i wspólne) determinanty zacofania Irlandii i Finlandii. Teraz omówię pokrótce historię zacofania tych krajów, ograniczając się w zasadzie do dwudziestego wieku. Wydaje się bowiem, iż taka perspektywa czasowa jest wystarczająca do pokazania sytuacji w jakiej kraje te podjęły wysiłki modernizacyjne, co pozwoliło im na przełomie XX i XXI wieku dołączyć do najbardziej rozwiniętych państw świata.

3.1. Gospodarka oparta na drewnie albo papierowy tygrys

Finlandia w momencie uzyskania niepodległości w 1917 roku nie miała żadnych tradycji własnego państwa. Przez wieki należała do Szwecji, a od 1809 do Rosji. Gospodarka opierała się na rolnictwie, zresztą o bardzo rozdrobnionej strukturze własnościowej. Okres przed II wojną światową to czas wychodzenia z kryzysu po I wojnie światowej... A 30 listopada 1939 radzieckie dywizje uderzyły na Finlandię. Wojna dotkliwie zrujnowała kraj, co więcej pod naciskami Związku Radzieckiego Finlandia musiała zrezygnować z Planu Marshalla, a dopiero na fali destalinizacji mogła zostać członkiem Rady Nordyckiej. W okresie powojennym borykała się Finlandia z restrukturyzacją rolnictwa, w 1945 roku 31 procent fińskich gospodarstw nie przekraczało pięciu hektarów. Dla wielu Finów jedynym ratunkiem przed nędzą była emigracja do Szwecji (w latach 1948-78 wyemigrowało tam 445 tys. Finów!). Wobec braku surowców energetycznych i znaczących bogactw naturalnych (oprócz złóż niklu w Petsamo i innych, ale w sumie o małym znaczeniu) podstawą rozwoju była gospodarka leśna – lasy zajmują ponad 70 procent powierzchni kraju. A w roku 1960 eksport drewna i papieru stanowił 70 procent całości eksportu (w roku 2000 było to już tylko 30 procent, co więcej nie oznacza to, że produkcja drewna i papieru zmalała w ujęciu absolutnym, po prostu udział wysokich technologii w eksporcie znacząco się powiększył). Rozpad ZSRR wyjątkowo silnie uderzył w gospodarkę fińską. Załamał się eksport do Związku Radzieckiego stanowiący wcześniej około 15-20 całości eksportu Finlandii. Bezrobocie z 3,4 procent w 1990 roku skoczyło do 18,4 procent w 1994, a PKB spadł o 10 procent. Patrząc na kryzys początku lat dziewięćdziesiątych nikt nie przypuszczał, że w dziesięć lat gospodarka fińska zyska miano najbardziej konkurencyjnej na świecie i będzie zaliczana do awangardowego grona *trendsetterów* w takich podstawowych dla gospodarki informacyjnej technologiach jak telefonia komórkowa (Nokia) czy oprogramowanie typu *open-source* (Linux). Relatywna fińska bieda była ewenementem wśród krajów

skandynawskich¹² w dwudziestym wieku. A fińskie państwo dobrobytu jest osiągnięciem ostatnich kilku dekad, w odróżnieniu od np. Szwecji, która przez prawie cały dwudziesty wiek cieszyła się dobrobytem.

3.2. Celtycki biedak

Republika Irlandii przez lata była krajem biednym i peryferyjnym. Ludność nierzadko cierpiała głód, który wypychał z zielonej wyspy kolejne fale emigrantów. W roku 1841 Irlandia liczyła 6529 tysięcy mieszkańców, a w 1961 tylko 2818 tysięcy! Od momentu uzyskania niepodległości w 1919, sytuacja zmieniła się w niewielkim stopniu, jeszcze w latach osiemdziesiątych emigrowało 0,9 procent populacji rocznie, a co trzeci absolwent studiów wyższych pierwszą pracę znajdował za granicą¹³. Cechą Irlandii była również słaba sieć zewnętrznych i wewnętrznych powiązań transportowych, zresztą niedostatecznie rozwinięta infrastruktura transportowa, w szczególności drogowa, nadal jest problemem. Co więcej przez wiele lat występował niski poziom wykształcenia oraz wysokie bezrobocie, do lat osiemdziesiątych wynoszące ponad 16 procent. Gospodarka była oparta przede wszystkim na rolnictwie, a przemysł był słabo rozwinięty, do tego należy dodać ekonomiczne uzależnienie od potężnego sąsiada – Wielkiej Brytanii, która była głównym partnerem irlandzkiego handlu zagranicznego. Dodatkowo struktura eksportu była niekorzystna, ponieważ jego większość stanowiły płody rolne i towary w małym stopniu przetworzone. Wszystko to złożyło się na to, że w latach osiemdziesiątych poziom PKB *per capita* stanowił nieco ponad 60 procent średniej UE. Początki funkcjonowania Irlandii w Unii Europejskiej (Irlandia przystąpiła do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w 1973 roku) były dosyć trudne, jak zauważają niektórzy komentatorzy (np. J.P. Rosa) w pierwszym okresie, to jest w latach 1973-1989, sytuacja gospodarcza w Irlandii nie tylko nie uległa poprawie lecz nawet się pogorszyła. J.P. Rosa pisze: „*Budowa wspólnego rynku – znoszenie barier celnych i pozataryfowych – dla słabej, niekonkurencyjnej gospodarki irlandzkiej była trudnym doświadczeniem. Wiele krajowych firm, nie będąc w stanie sprostać większej konkurencji, upadło*”¹⁴. Jednak w długim okresie te wysiłki i wyrzeczenia okazały się korzystne, gospodarka Irlandzka zdołała się zrestrukturyzować, firmy krajowe, którym udało się przetrwać wzmocniły swoją pozycję. A dostęp do wspólnego rynku europejskiego okazał się

¹² Kraje skandynawskie to Dania, Norwegia i Szwecja, oraz Islandia i Finlandia.

¹³ J.P. Rosa, *Wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i środków finansowych Wspólnot Europejskich na rozwój Irlandii po 1 stycznia 1973 roku*, Warszawa-Żyrardów 2004, s. 10.

¹⁴ K. Olejniczak, *Wykorzystanie funduszy strukturalnych w Republice Irlandii*, Studia Regionalne i Lokalne, 2-3/2001, Warszawa 2001, s. 104.

niezwykle atrakcyjny dla kapitału zagranicznego, co zaowocowało napływem bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

4. Taktyka sukcesu

Finlandia i Irlandia udowodniły, że można wyrwać się z zaklętego kręgu zacofania. Przełamały opisywany przez Gunnara Myrdala mechanizm błędnego koła, polegający na kumulowaniu się i wzajemnym oddziaływaniu przyczyn ekonomicznych, politycznych i kulturowych, pogłębiających wraz z upływem czasu regionalne zróżnicowania rozwoju. Zgodnie z tą teorią obszary bogate rozwijają się coraz szybciej, natomiast biedne pogrążają się w stagnacji. Ten mechanizm błędnego koła jest samopowtarzalny i nie można go przerwać odwołując się jedynie do samoregulacji rynkowej. I taki właśnie płynie wniosek z analizy sukcesów fińskich i irlandzkich. Kraje te, w zasadzie respektując zasady wolnego rynku, prowadziły jednak politykę daleką od leseferyzmu, a aktywna rola państwa jest wymieniana przez wielu autorów (J.P. Rosa, J. Wierzbołowski, M. Castells, P. Himanen) jako jeden z kluczowych czynników wpływających na sukces gospodarczy tych krajów. Co ciekawe aktywna rola państwa okazuje się mieć spore znaczenie także w modelu irlandzkim, co kłóci się ze stereotypowym postrzeganiem sukcesu Irlandii, jako efektu wprowadzenia w tym kraju w życie zasad ekonomii neoliberalnej. Oba kraje mogą być zaliczone do grupy państw budujących gospodarkę opartą na wiedzy, czy też inaczej mówiąc, gospodarkę informacyjną, a ich społeczeństwa można określić mianem informacyjnych, czy też sieciowych¹⁵. Jednakże są pomiędzy nimi zasadnicze różnice. Po pierwsze przeszły one odmienną drogę w procesie budowania gospodarki informacyjnej, po drugie reprezentują one odmienne modele społeczeństwa informacyjnego oraz gospodarki opartej na wiedzy. Jeśli jest tak rzeczywiście, to płynie stąd ciekawy wniosek, tzn. gospodarka informacyjna może przybierać różne kształty, podobnie jak społeczeństwo informacyjne może być ukształtowane na wiele sposobów, tak samo jak społeczeństwo przemysłowe istniało w wielu, czasem sprzecznych ze sobą wariantach czego przykładem niech będą tak odmienne systemy społeczno-gospodarcze jak USA, ZSRR, czy Japonia.

¹⁵ M. Castells, P. Himanen, *The Information Society and the Welfare State. The Finnish Model*, Helsinki 2002.

4.1. Linus Torvalds¹⁶ rzuca wyzwanie Bilowi Gatesowi.

Początków procesu, który doprowadził do obecnego stadium rozwoju Finlandii, jako jednej z najbardziej konkurencyjnych i technologicznie rozwiniętych gospodarek świata, należy szukać na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku¹⁷. Kiedy to wyciągnięto odpowiednie wnioski z analizy rewolucji naukowo-technicznej i skoncentrowano politykę rozwojową kraju na przemysłach technicznym i elektronicznym, a w szczególności na technologiach telekomunikacyjnych i informacyjnych. Zwróćmy uwagę, że działania te zostały podjęte gdy Finlandia była jeszcze krajem „na dorobku” i były konsekwentnie realizowane przez cały okres lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a nabrały przyspieszenia w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, czyli właśnie wtedy gdy Finlandia przeżywała kryzys spowodowany upadkiem Związku Radzieckiego. Polityka ta opierała się na dość banalnym dzisiaj stwierdzeniu, że najważniejszym czynnikiem kształującym konkurencyjność gospodarki są: 1 – kapitał ludzki, czyli odpowiednio wykształcone społeczeństwo; 2 – innowacyjność stymulowana przez odpowiednio wysokie nakłady finansowe na badania naukowe, wdrożenia i rozwój. Jednak nie tylko wysokość nakładów na edukację oraz badania i rozwój ma znaczenie, równie ważne, a może i ważniejsze, jest odpowiednie i efektywne rozdysponowanie tych środków. Finlandii udało się właściwie przewidzieć przyszły rozwój nauki i technologii, co spowodowało, że strategiczna decyzja skupienia wysiłku badawczego na technologiach informatyczno-telekomunikacyjnych odniosła tak przemawiający do wyobraźni sukces. Nokia, która w latach sześćdziesiątych zajmowała się produkcją mydła i powidła, po skupieniu wszystkich środków na technologii komunikacyjnej jest dzisiaj największym koncernem na świecie zajmującym się mobilną telekomunikacją. Inny przykład to Linux – darmowy system operacyjny (oparty na zasadzie *open-source*, otwartego kodu źródłowego, co oznacza, że każdy, jeśli tylko umie i ma ochotę może wprowadzić poprawki i udoskonalenia do takiego oprogramowania). Linux, pierwotnie stworzony przez młodego Finna Linusa Torvaldsa, a następnie rozwijany przez tysiące fascynatów-wolontariuszy na całym świecie (obecnie Torvalds pełni rolę koordynatora tego niezwykłego przedsięwzięcia) jest najczęściej stosowanym systemem operacyjnym w serwerach sieciowych, i w zasadzie jedynym liczącym się konkurentem Microsoftowskiego Windowsa na rynku systemów operacyjnych dla komputerów osobistych.

¹⁶ Linus Torvalds jest twórcą Linuksa, open-source’owego systemu operacyjnego.

¹⁷ J. Wierzbowski, *Fińska droga do społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy*, Warszawa 2003.

O wadze właściwej oceny trendów technologicznych może świadczyć przypadek Japonii, która w ostatnich latach skupiła swą politykę naukową na zagadnieniach sztucznej inteligencji i robotyki. I cóż z tego, że japońskie koncerny produkują roboty tańczące i grające na instrumentach muzycznych, jeśli te niewątpliwe osiągnięcia technologiczne niezbyt łatwo poddają się komercjalizacji, i są w zasadzie efektownymi gadżetami, a nie narzędziami zaspokajającymi istotne potrzeby ludzkie¹⁸.

Fińska polityka gospodarcza umiejętnie połączyła politykę przemysłową, naukową i edukacyjną, zapewniając gospodarce wykształcone kadry i dopływ innowacji z instytucji B+R. Powoduje to, że wdrażanie innowacji w Finlandii opiera się na ścisłym współdziałaniu sfery nauki, organizacji gospodarczych i administracji publicznej, które wspólnie realizują uzgodnioną strategię rozwojową kraju. Finlandię charakteryzuje rozbudowany system instytucji publicznych odpowiedzialnych za kształtowanie oraz realizację polityki naukowej i technologicznej, których opisanie mogłoby wypełnić cały referat. Wspomnę jedynie największą z nich. TEKES – Narodowa Agencja Technologiczna – dysponująca budżetem 400 milionów euro rocznie, umiejętnie wybiera i współfinansuje wspólne przedsięwzięcia badawcze przedsiębiorstw oraz publicznych ośrodków naukowych i szkół wyższych. Takie połączenie powoduje, że większość wyników badań jest możliwa do skomercjalizowania. I to właśnie w dokładnie przemyślanym wydawaniu środków na B+R należy szukać przyczyn fińskiego sukcesu, chociaż ich wysokość też ma oczywiście znaczenie (w roku 1990 wynosiły one 2 procent PKB, a w 2001 już 3,4 procent PKB).

Szczególną osobliwością fińskiego modelu społeczeństwa informacyjnego jest to, że współistnieje ono z *welfare-state* charakteryzującym się bezpłatną edukacją od przedszkola po uniwersytet, bezpłatną służbą zdrowia, rozbudowanym systemem ubezpieczeń i świadczeń społecznych oraz wysokimi podatkami... Wydatki na cele socjalne wzrosły z 18,5 procent PKB w roku 1980 do 25,8 procent w roku 2001 i nie zaszkodziło to konkurencyjności gospodarki! Co więcej mimo dość wysokiego bezrobocia (8,4 procent w 2004 r.) wskaźnik biedy (*Human Poverty Index*¹⁹) wynosi dla Finlandii 8,4 (w roku 2003), podczas gdy dla Irlandii, w której bezrobocie (poniżej 4 procent) zgodnie z teorią ekonomii właściwie nie istnieje, HPI wynosi 15.3 (!). Charakteryzując Finlandię nie można nie wspomnieć, że w kolejnych rankingach Transparency International jest ona uznawana za najmniej

¹⁸ Wydaje się jednak, że należy zachować tutaj pewną powściągliwość. Być może roboty nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa?

¹⁹ HPI wyliczany jest osobno dla krajów rozwiniętych i krajów rozwijających się. W krajach rozwiniętych bierze się pod uwagę procent ludzi, którzy nie dożyją 60 roku życia, funkcjonalny analfabetyzm wśród dorosłych oraz liczba ludzi, których dochody są niższe niż 50% średnich dochodów w danym państwie). Im niższa wartość wskaźnika, tym mniejsza bieda.

skorumpowany kraj świata. Na pewno ma to duże znaczenie dla funkcjonowania rozbudowanych struktur państwa dobrobytu. Inną ważką sprawę poruszył Jeffrey Sachs. Gdy w 2002 roku Finlandia po raz pierwszy została uznana za najbardziej konkurencyjne państwo świata wśród czynników determinujących sukcesy Finlandii wymienił on „*brain power*” – w badaniach OECD fińscy uczniowie charakteryzują się najwyższym wskaźnikiem alfabetyzacji, zwłaszcza rozumienia tekstu czytanego²⁰. Reasumując za podstawę „fińskiego cudu” należy uznać wysokie wydatki na edukację, badania i rozwój oraz ich rozsądne zagospodarowywane.

4.2. Celtycki tygrys ostrzy pazury pilniczką z USA popijając śmietankę z UE

Sukces irlandzki opiera się na odmiennych podstawach niż sukces fiński, ma również nieco inny charakter. Podstawowe czynniki rozwojowe to napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz pomoc strukturalna w ramach Unii Europejskiej. Zostało to poparte neoliberalną polityką państwa oraz świadomym postawieniem na przemysły wysokiej techniki. Na początku lat dziewięćdziesiątych bezpośrednie inwestycje kapitałowe sięgały blisko 3 procent PKB, a amerykańskie inwestycje w przeliczeniu na jednego mieszkańca przewyższały około 50 razy te dokonywane przez firmy z USA w Wielkiej Brytanii. W roku 1996 udział zagranicznych przedsiębiorstw w gospodarce Irlandii wynosił prawie 80 procent. Amerykańscy przedsiębiorcy zdominowali zwłaszcza rynek komputerowy oraz farmaceutyczny. W Irlandii zainwestowały wszystkie znaczące przedsiębiorstwa z tych branż, a co trzeci komputer sprzedany w Europie pochodził z zielonej wyspy²¹. Przyczynami atrakcyjności Irlandii dla inwestorów zagranicznych były: niskie koszty lokalizacji inwestycji (ceny ziemi, koszty pracy), niskie podatki – CIT 10 procent (od 2003 12,5 proc.), wyszkolone i młode kadry, powszechna znajomość języka angielskiego, położenie pomiędzy USA i UE oraz dostęp do jednolitego rynku europejskiego²².

Nie do przecenienia jest również działalność Industrial Development Agency (IDA) instytucji zajmującej się kompleksową obsługą bezpośrednich inwestycji zagranicznych, od wyszukania potencjalnych inwestorów, poprzez załatwienie wszelkich formalności, do współfinansowania inwestycji.

Do sukcesu Irlandii przyczyniła się również europejska polityka regionalna. W latach 1994-1999 Irlandia była największym jej beneficjentem w przeliczeniu na jednego

²⁰ A. Delick, *op.cit.*, s. 201.

²¹ J.P. Rosa, *op.cit.*

²² J. Mole, *W tyglu Europy – wzorce i bariery kulturowe w przedsiębiorstwach*, Warszawa 2000.

mieszkańca. Łącznie z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności w tym okresie otrzymała Irlandia 7 mld euro. W ogóle od momentu przystąpienia do wspólnoty w 1973 Irlandia co roku więcej dostawała ze wspólnego budżetu, niż do niego wpłacała. Kluczowy był jednak sposób wykorzystania tej pomocy. Po pierwsze, Irlandia z czasem stała się liderem efektywności na tym polu, wykorzystując prawie całość przeznaczonych dla niej środków. Po drugie, umiejętnie wyznaczono priorytety. Jak podkreśla J.P. Rosa w pierwszym okresie starano się inwestować przede wszystkim w rozwój zasobów ludzkich i pomagać przedsiębiorcom, mniejszą wagę przykładając do rozwoju infrastruktury podstawowej. Szczególnym priorytetem stał się rozwój edukacji zawodowej i technicznej. Podsumowując można stwierdzić, iż model irlandzki jest wcieleniem w życie zasad neoliberalizmu, choć nie zupełnie. Liberalne cechy Irlandzkiej gospodarki to: radykalna i szybka prywatyzacja, niskie podatki od spółek, liberalizacja obrotów kapitałowych, mały zasięg sektora publicznego w gospodarce, ograniczenie funkcji socjalnych państwa i świadczeń społecznych. Natomiast występują tu też cechy z innego (neokeynesowskiego) porządku, takie jak aktywna polityka przemysłowa państwa, polegająca na nierównym traktowaniu przedsiębiorstw tzn. wspieraniu tych, których działalność jest zgodna z celami strategicznymi rozwoju państwa. Jest to realizowane przez wyżej wspomnianą agencję IDA, która udziela dotacji do inwestycji, czy też decyduje o zwolnieniach podatkowych, dopłaca do pensji nowo zatrudnionych pracowników, oraz finansuje szkolenia. Wszystkie te przywileje czekają na inwestorów, ale tylko ze sfery przemysłów wysokich technologii, a przede wszystkim branży komputerowej, oprogramowania, farmacji i biotechnologii. Jest to więc „celowana” pomoc państwowa, w zasadzie niezgodna z modelem neoliberalnym.

Cieniem na Irlandii kładą się niskie wydatki na B+R stanowiące w roku 2001 1,2 procent PKB. *„Wysoko zaawansowana technologicznie produkcja jest w istocie wytwarzana poza granicami kraju. W Irlandii najczęściej dokonuje się jedynie łączenia poszczególnych podzespołów, albo wytwarza stosunkowo proste technologicznie elementy składowe”*²³. Jednakże nadwyżka dochodów budżetowych sięgająca 3 procent PKB w roku 1999 pozostawia szerokie pole do działań mających na celu poprawę tej sytuacji. Mimo to irlandzka polityka gospodarcza osiągnęła ogromny sukces. PKB per capita w okresie 1975-2001 rósł średnio o 4,2 procent na rok. A w latach 1990-2001 o 6,8 proc! (Odpowiednio fiński PKB per capita wzrastał o 2 proc. oraz 2,6 proc.) Inaczej sprawa przedstawia się jeśli spojrzymy na rozwój społeczeństwa informacyjnego. W roku 2001 w Irlandii z Internetu

²³ T.G. Grosse, *Polityka regionalna Unii Europejskiej. Przykład Grecji, Włoch, Irlandii i Polski*, Warszawa 2004, s. 184.

korzystały 233 osoby na 1000, natomiast w Finlandii 430 na 1000. Poza tym jak już było wspomniane wyżej Finlandia jest prekursorem (*trendsetter*) nowych technologii, podczas gdy w Irlandii są one jedynie produkowane (czy wręcz składane z gotowych podzespołów).

5. Epilog

Wyrwanie z błędnego koła zacofania jest zatem możliwe, i to jak się okazuje możliwe na wiele sposobów. Doktryna neoliberalizmu nie jest jedynym lekarstwem na problemy tego świata, choć niektórzy jej wyznawcy zdają się wierzyć, że jest ona cudownym remedium na wszelkie problemy współczesnych społeczeństw.

Najważniejszą nauką jaka płynie z analizy sukcesów Finlandii i Irlandii jest konieczność spójnej, zdecydowanej i a k t y w n e j gospodarczej polityki państwa stawiającej na pierwszym miejscu kapitał ludzki, edukację i naukę. Niezależnie jaki model będzie się realizowało neoliberalny czy raczej oparty na ideale *welfare-state*, paradygmat gospodarki informacyjnej wymaga uznania wiedzy za podstawowy zasób. Gospodarczą efektywność można osiągać w różny sposób: „jak w USA gdzie liczba żyjących w nędzy zbędnych ludzi wynosi 12,6 procent populacji, ale także jak w państwach nordyckich, gdzie realizuje się ideał sprawiedliwości socjalnej”²⁴.

Przykłady Finlandii i Irlandii obrazują jednocześnie postulowane przez instytucjonalizm *path dependence* oraz *context dependence*. Zwróćmy uwagę na to, że model irlandzki można w zasadzie nazwać egzogenicznym – rozwój tego kraju w znacznej mierze opiera się na transferach finansowych z zewnątrz: pomocy z UE, oraz bezpośrednich inwestycji zagranicznych głównie z USA, Japonii i Europy. Podobnie w dużej mierze z zewnątrz napływały nowe technologie. Mówi się czasami, że Irlandia buduje GOW w sposób i m i t a c y j n y. Natomiast rozwój Finlandii należy uznać za endogeniczny. W jej przypadku, ani inwestycje zagraniczne, ani Fundusze UE nie miały tak dużego znaczenia, jak świadoma prorozwojowa i proinnowacyjna polityka państwa nastawiona przede wszystkim na rozwój kapitału ludzkiego.

Nie jest najistotniejsze, który model się wybierze, najważniejsze jest jego konsekwentne realizowanie. Można by rzec, że najważniejsze jest *s i s u* (co w języku fińskim oznacza „zaciętą wytrwałość, gniewny upór”). A jak kto powie: „Ale przecież PKB w Irlandii w przeliczeniu na osobę jest sporo wyższy niż w Finlandii (Irlandia – 32410 \$ według *pps*, Finlandia 24430 \$) zatem model Irlandzki jest lepszy”. Odpowiadam słowami

²⁴ A. Delick, *op.cit.*, s. 200.

Zygmunta Baumana: „PKB notuje ilość pieniędzy, które w obrębie jakiejś gospodarki przeszły z ręki do ręki. Natomiast ogromnej sfery gospodarki moralnej, rodzinnej, sąsiedzkiej, środowiskowej – PKB nie uwzględnia. Kiedy siedzę samotnie w stołówce czy w barze i polykam fast fooda, to może nie jest mi specjalnie przyjemnie, ale spełniam jakiś społeczny obowiązek, bo rachunek, który zapłacę, wejdzie w skład PKB i zwiększy wskaźnik wzrostu gospodarczego. Natomiast jeżeli żona ugotuje mi obiad i zjemy go razem z dziećmi, to może nam będzie przyjemniej i zdrowiej, ale zachowamy się aspołecznie i agospodarczo, bo PKB tego nie odnotuje”²⁵.

6. Bibliografia

- Albinowski S., *Globalizacja – próba konfrontacji poglądów z rzeczywistością* [w:] S. Albinowski, *Globalizacja, problemy i poglądy*, Warszawa 2004.
- Bendyk E., *Dlaczego nie ma pracy?* Polityka 17/2005.
- Beniger J.R., *The Evolution of Control*, [w:] T. Forester, *Computers in the Human Context: Information Technology, Productivity and People*, Cambridge 1991.
- Castells M., Himanen P., *The Information Society and the Welfare State. The Finnish Model*, Helsinki 2002.
- Delick A., *Sisu w tworzeniu dobrobytu*, Krytyka Polityczna 7-8/2005.
- Furman S., *Warszawa wobec wyzwań gospodarki opartej na wiedzy*, [w:] A. Kukliński *Globalizacja Warszawy – strategiczny problem XXI wieku*, Warszawa 2004.
- Grosse T.G., *Polityka regionalna Unii Europejskiej. Przykład Grecji, Włoch, Irlandii i Polski*, Warszawa 2004.
- Mole J., *W tyglu Europy – wzorce i bariery kulturowe w przedsiębiorstwach*, Warszawa 2000.
- Olejniczak K., *Wykorzystanie funduszy strukturalnych w Republice Irlandii*, Studia Regionalne i Lokalne, 2-3/2001, Warszawa 2001.
- Rosa J.P., *Wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych i środków finansowych Wspólnot Europejskich na rozwój Irlandii po 1 stycznia 1973 roku*, Warszawa-Żyrardów 2004, s. 10.
- Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994.
- Wierzbowski J., *Fińska droga do społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy*, Warszawa 2003.
- Wierzbowski J., *Metody osiągania międzynarodowej konkurencyjności gospodarki w krajach typu Late-Comers. Wnioski dla Polski*, Warszawa 1996.
- Żakowski J., *Wiek kłamstwa. Wywiad z Zygmuntem Baumanem, Niezbędnik inteligenta – dodatek do tygodnika Polityka*, 50/2004.

²⁵ Wywiad J. Żakowskiego z Zygmuntem Baumanem, *Wiek kłamstwa*, Niezbędnik inteligenta – dodatek do tygodnika Polityka, 50/2004, s. 7.